

# Wojciech Młynarski , Jesteśmy na wczasach

Za oknami noc, w górach śniegu moc okrywa wszystko  
czort jedyny wie, co rzuciło mnie w to uzdrowisko.  
Na parkiecie tłum, wczasowiczów tłum spleciony gęsto,  
siedzę tutaj sam, a przed sobą mam orkiestrę męską.  
Typ, co szarpie bas wie, że nadszedł czas, gdy w kimś na bańce  
czuła struna drgnie i rozpoczną się góralskie tańce.  
Jest górą wart taniec, gdy masz fart, gdy dziewczę kwili.  
Z basem typ to wie, więc uśmiecha się i już po chwili:  
Dla sympatycznej panny Krysi z turnusu trzeciego  
od przystojnego pana Waldka: bucio! bucio!  
Jesteśmy na wczasach w tych góralskich lasach,  
w propieniach słonecznych opalamy się.  
Orkiestra przygryfa sykocznego begina,  
to nie twoja fina, sze podryfam cię...  
A panna Krysia, panna Krysia  
królowała na turnusach nie od dzisiaj,  
a każdego roku właśnie o tej porze  
przyjeżdżała tu, do pensjonatu "Orzeł".  
Kuracjuszy rozmarzony wzrok  
śledził wciąż jej każdy gest i krok.  
Za oknami noc, w górach śniegu moc na drzewach wisi,  
czort jedyny wie, że basista też się kocha w Krysi...  
Wie jedyny czort, co kosztuje to, by wciąż od nowa  
brać kontrabas i tłumiąc pożar krwi tak anonsować:  
Dla sympatycznej panny Krysi z turnusu trzeciego  
od sympatycznego oczywiście niewątpliwie pana Mietka: bucio! bucio!  
Jesteśmy na wczasach w tych góralskich lasach,  
w propieniach słonecznych opalamy się.  
A panna Krysia, panna Krysia  
z panem Mietkiem, co się tuż przed chwilą przysiadł  
przemierzała wzdłuż i wszerz parkietu przestrzeń,  
ale nigdy nie spojrzała ku orkiestrze,  
skąd basisty rozmarzony wzrok  
śledził wciąż jej każdy gest i krok.  
Za oknami noc, w górach śniegu moc okrywa wszystko,  
cały turnus śpi, a wśród innych śni i nasz basista,  
że dokoła tłum, na parkiecie tłum, przy czołach czoła,  
a on rzuca bas i ma w oczach blask i głośno woła:  
"STOP ORKIESTRA!!!  
Teraz... dla sympatycznej panny Krysi...  
z turnusu trzeciego... ode mnie...  
Panno Krysiu... Kocham panią!... Wszystko..."  
Ha ha ha ha ha ha ha ha!!! Co to się działo, co się działo!  
Uzdrowiska pół ze śmiechu się skręcało  
i skręciło by do końca biednych ludzi,  
gdyby wreszcie się basista nie obudził...  
Bo miewamy często głupie sny,  
ale potem się budzimy, i:  
Dla sympatycznej panny Krysi z turnusu trzeciego  
od sympatycznego oczywiście, niewątpliwie, pana Mietka:  
bucio! bucio!